ISSN 2081-1349

ŁOSZAK

Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

Nr 2(8) 2011
Czasopismo bezpłatne

Drodzy Czytelnicy

Choć ten numer naszego kwartalnika przygotowywaliśmy dla Was już na początku lata, do Waszych rąk trafi zapewne wraz z początkiem nowego roku szkolnego. Bardzo serdecznie witamy Was zatem po wakacjach. Mamy nadzieję, że minęły w miłej i pogodnej atmosferze, a Wy pełni sił i zapału z radością rozpoczniecie zmagania w nowym roku szkolnym! Tradycyjnie zachęcamy Was do przeczytania w wolnej chwili nowego numeru **Łoszaka**, w którym przygotowaliśmy wiele ciekawych artykułów.

W pierwszej kolejności polecamy pouczającą i jednocześnie interesującą rozmowę **W cztery oczy z przyrodnikiem** na temat ochrony przeciwpożarowej w Kampinoskim Parku Narodowym. Główny specjalista ds. ochrony przeciwpożarowej i obronnych KPN Włodzimierz Szaga opowiada m.in. o tym, jak często w naszym parku wybuchają pożary, co jest ich bezpośrednią przyczyną, jak się je gasi i co to jest pożarzysko. A wszystko „okraszone" ciekawymi zdjęciami oraz podręcznym słowniczkiem strażaka. W dziale **Tajemnice świata przyrody** dwa teksty o ptakach, **legenda Dziadka Gajowego** i tradycyjnie do rozwiązania rebusy i krzyżówka. Przedstawiamy także kolejnych Czytelników i odpowiadamy na listy przychodzące do naszej redakcji. Życzymy miłej lektury.

Redakcja

fot. A. Olszewski

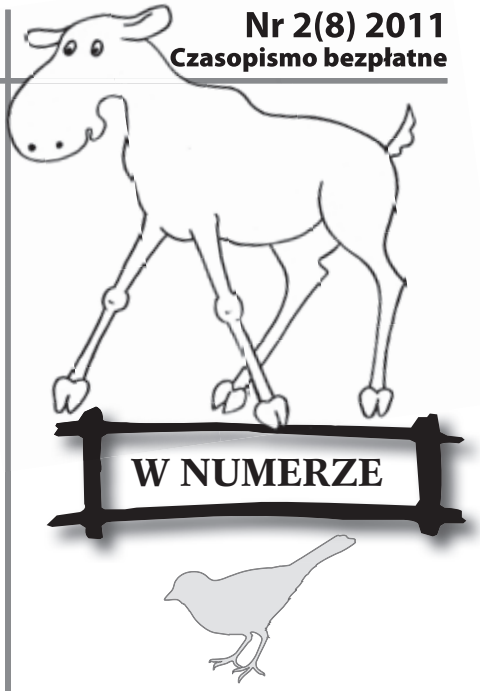

W NUMERZE

Uwaga! Pożar!

Wszystko o sowach

Ptaki w ogrodzie

Krzyżówki, rebusy

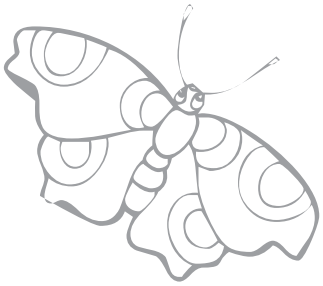

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

W CZTERY OCZY Z PRZYRODNIKIEM

LAS PRZED OGNIEM NIE UCIEKNIE

Kampinoski Park Narodowy to jedyny park narodowy na Mazowszu. Jego położenie w sąsiedztwie żywiołowo rozwijającej się aglomeracji warszawskiej powoduje wiele zagrożeń. Jednym z nich jest wzniecanie pożarów, o których opowiada nam Włodzimierz Szaga, główny specjalista ds. ochrony przeciwpożarowej i spraw obronnych Kampinoskiego Parku Narodowego.

fot. M. Kamińska

Co to jest pożar?

– Pożar lasu jest niekontrolowanym procesem spalania w środowisku leśnym, powodującym straty ekologiczne i materialne. W przeciwieństwie do ogniska, które chętnie palimy, pożar jest zdarzeniem groźnym, odbywa się zupełnie poza kontrolą człowieka i w zależności od miejsca, pogody itp. – szybko się rozprzestrzenia i rozwija w różne strony.

Jakie straty powoduje pożar lasu?

– W wyniku pożaru lasu ginie jego flora i fauna. Uszkodzenia drzew często nie są widoczne bezpośrednio po pożarze, a skutki pojawiają się dopiero po 2-3 latach. Obserwuje się wówczas proces nasilonego zamierania drzew. Drzewa ze zwęgloną korą i częściowo martwą tkanką obumierają szybciej. Osłabione opanowywane są przez owady i grzyby pasożytnicze, co zagraża sąsiednim zdrowym jeszcze drzewostanom. Najczęściej na pożarzysku pojawiają się trawy i wrzos, a następnie pojedyncze drzewka i krzewy. Podczas pożaru lasu poważne straty ponosi także świat zwierząt. Giną nie tylko owady zamieszkujące runo leśne i ściółkę, ale i zwierzęta. Na pożarzyskach dochodzi do zachwiania równowagi biologicznej. Pamiętajmy, las rośnie wolno, ale płonie szybko i dlatego tak ważne jest, by go chronić przed pożarem.

Jak wygląda pożarzysko?

– Podczas naszych wędrówek po Puszczy Kampinoskiej czasem możemy natknąć się na pożarzysko. Zobaczymy wówczas nadpaloną korę drzew i brak dolnych gałęzi. W runie roślinność będzie bardzo uboga, spotkamy tam przede wszystkim wrzosy. Większość drzew będzie miała małe korony, a niektóre z nich oznaki zamierania. Jeszcze bardziej przygnębiający obraz ukaże się nam, gdy trafimy do miejsca strawionego przez pożar całkowity. Zobaczymy tam czarne, osmolone kikuty drzew pozbawione liści i szare podłoże.

Czy w Kampinoskim Parku Narodowym często wybuchają pożary?

– Niestety tak, szczególnie wiosną i latem. Jeśli przedwiośnie jest ubogie w deszcz, spada wilgotność podłoża, traw na łąkach, wrzosów, mchów i porostów, liści, a także leżącego chrustu i gałęzi. Wszystko to jest materiałem bardzo łatwopalnym. Podobnie jest w czasie lata, kiedy silne upały powodują dotkliwe susze, a każda nawet najmniejsza iskra może być przyczyną pożaru lasu.

Ile średnio pożarów w roku wybucha w Kampinoskim Parku Narodowym? Czy był taki rok, kiedy było ich zdecydowanie najwięcej lub zdecydowanie najmniej?

– Rokrocznie odnotowujemy w Kampinoskim Parku Narodowym ok. 40 pożarów, najwięcej ich wybuchło w 2003 r. – 80, a najmniej w ubiegłym roku – tylko 4 pożary. W bieżącym roku było ich już kilka razy więcej.

Czy w każdym lesie pożar rozprzestrzenia się szybko? Jak to wygląda w innych polskich parkach narodowych?

– Szybkość pożaru zależy od kilku czynników. Przede wszystkim od wieku i składu gatunkowego drzewostanów oraz roślinności w runie i podszycie. Z drzew i krzewów najbardziej palne są sosny i jałowce. Spośród wszystkich 23 polskich parków narodowych w Kampinoskim Parku Narodowym od wielu lat wybucha najwięcej pożarów. Stanowią one aż 50% wszystkich pożarów w parkach narodowych. W Krajowym Systemie Informacji o Pożarach Lasów do 10 lipca br. odnotowano 34 pożary lasu w pięciu parkach narodowych (Biebrzański – 7, Kampinoski – 17, Poleski – 1, Wielkopolski – 8, Woliński – 1). Stosunkowo mało pożarów występuje w parkach górskich, głównie ze względu na warunki klimatyczne (wysokie opady deszczu, a więc duża wilgotność powietrza i ściółki).

Jedna z siedmiu wież obserwacyjnych

Co jest bezpośrednią przyczyną pożarów w naszym parku?

– Niestety, jest to człowiek. Kampinoski Park Narodowy z racji swego położenia w pobliżu dużej aglomeracji miejskiej, jaką jest Warszawa, odwiedzany jest każdego roku przez około milion osób. Brak wyobraźni i właściwej oceny następstw nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zarówno przez miejscową ludność, jak i turystów (podpalenia, wyrzucanie niedopałków papierosów, rozniecanie ognisk w miejscach niedozwolonych itp.) są powodem pożarów. Na 465 pożarów odnotowanych w ostatnim dziesięcioleciu tylko trzy powstały od wyładowania atmosferycznego, czyli pioruna.

Kampinoski Park Narodowy ma bardzo dużą powierzchnię. Skąd wiemy, że gdzieś w głębi puszczy wybuchł pożar?

– Kampinoski Park Narodowy ma największą powierzchnię leśną ze wszystkich parków narodowych – 28 259 ha (73,3% powierzchni parku). W dyrekcji parku dyżur przeciwpożarowy pełnią jego pracownicy. Drogą radiotelefoniczną i telefoniczną przyjmują oni meldunki o pożarach od dyżurnych z wież obserwacyjnych, służb terenowych, turystów lub osób postronnych. Obserwatorzy wież, których jest w parku siedem, zgłaszają nam blisko połowę pożarów. Najwięcej z nich odnotowujemy w godzinach popołudniowych. Połowa wszystkich pożarów jest gaszona w zarodku.

Kiedy są prowadzone dyżury na wieżach obserwacyjnych w parku?

– Na terenie parku, jak już wspomniałem, jest siedem metalowych wież obserwacyjnych o wysokości od 25 do 42 m. Sześć z nich postawiono na wzniesieniach (wydmach), co umożliwia obserwację całego parku wraz z otuliną. Obserwacje prowadzone są codziennie od godzin rannych do zmierzchu, rozpoczynają się zwykle w połowie marca i trwają niekiedy do końca września. Promień obserwacji z wieży wynosi 10–15 km. Turyści mogą zobaczyć tylko dwie wieże: na Górze Ojca, obok której przebiegają czerwony i niebieski szlak, oraz na Górze św. Teresy przy żółtym szlaku. Do pozostałych wież nie prowadzą szlaki turystyczne. Na wieże mogą wchodzić tylko uprawnieni obserwatorzy. Podczas dyżuru zgłaszają oni do punktu alarmowo-dyspozycyjnego (PAD) w dyrekcji parku za pośrednictwem radiotelefonu każ-

Pamiętaj!

1. W parkach narodowych zabrania się palenia ognisk i wyrobów tytoniowych oraz używania źródeł światła o otwartym płomieniu, z wyjątkiem miejsc wyznaczonych przez dyrektora parku narodowego.
2. Imprezy rekreacyjne oraz o charakterze masowym organizowane na terenie parku wymagają zgody jego dyrektora.
3. Zapamiętajmy, co określają stopnie zagrożenia pożarowego w lasach:

0 – brak zagrożenia,
I – zagrożenie małe,
II – zagrożenie średnie; bądź ostrożny,
III – zagrożenie duże; nie wolno rozpalać ognisk nawet w miejscach wyznaczonych,

zwróć uwagę, czy nie ma zakazu wstępu do lasu.

Samochód gaśniczy parku

dy dostrzeżony dym, podając jego azymut. Dyżurny PAD wstępnie lokalizuje na mapie miejsce pożaru na podstawie podanych azymutów z co najmniej dwóch wież. Po ustaleniu miejsca powiadamia radiotelefonicznie pracowników Służby Parku z najbliższej okolicy o zdarzeniu i kieruje ich w rejon potencjalnego pożaru, co trwa zaledwie kilka minut. Po otrzymaniu od służb terenowych informacji o zlokalizowaniu pożaru, osoba pełniąca dyżur w PAD powiadamia o tym radiotelefonicznie dyżurnego w powiatowym stanowisku kierowania Państwowej Straży Pożarnej. Przez cały okres akcji ratowniczo-gaśniczej pełni on rolę koordynatora działań pomiędzy strażą pożarną a służbami KPN. Na obszarze parku występują często problemy z nawiązywaniem bezpośredniej łączności radiowej. Wówczas obserwatorzy pełniący dyżur na wieżach pośredniczą w przekazywaniu informacji.

Kto zazwyczaj gasi pożar w parku?

– Powszechnie mówi się, że pożar lasu gasi straż pożarna. Cały mozolny wysiłek pracowników parków narodowych czy leśników w Lasach Państwowych włożony w ochronę przeciwpożarową jest mało dostrzegany. Tymczasem pierwsza drużyna przeciwpożarowa w naszym parku powstała ponad 30 lat temu. Jeszcze dwadzieścia lat temu do pożaru zawoził nas Żuk z motopompą i sprzętem ręcznym do gaszenia pożaru oraz terenowy Uaz. Funkcjonowało wtedy powiedzenie dyrektora: „kto w portkach, ten do pożaru". Dziś małe pożary są gaszone w zarodku przez nasze służby terenowe lub przez strażaków ze Służby Ochrony Przeciwpożarowej Parku (SOPP). Większe pożary gaszą druhowie z ochotniczych Straży Pożarnych oraz strażacy zawodowi z Państwowej Straży Pożarnej. W każdej akcji ratowniczo-gaśniczej biorą czynny udział nasze służby terenowe (podleśniczowie, leśniczowie, Straż Parku, a przy większym pożarze nadleśniczy, a nawet dyrektor). Żeby akcja gaśnicza przebiegała sprawnie, na skrzyżowaniach dróg i dojazdach, są rozstawiani kierunkowi, którzy kierują bądź doprowadzają samochody gaśnicze bezpośrednio do pożaru. Do gaszenia pożarów pracownicy parku używają tłumic i szpadli, czasami usuwają pilarkami gałęzie i drzewa utrudniające wjazd samochodów gaśniczych oraz ciągników.

Czy Kampinoski Park Narodowy ma swój samochód, który jeździ do pożaru i odpowiednio przeszkolone służby?

– Jak już wspomniałem, w naszym parku funkcjonuje SOPP. Na jej wyposażeniu są: terenowy samochód gaśniczy Mercedes-Unimog, 2 samochody patrolowo-gaśnicze oraz 3 ciągniki z pługami do orki pasów przeciwpożarowych. SOPP jest jednostką pierwszego rzutu, która do czasu przybycia jednostek straży pożarnej prowadzi samodzielnie działania ratowniczo-gaśnicze. Załogę jednostki stanowią pracownicy parku. Mercedes-Unimog to średni samochód

Pożar opanowany

gaśniczy zabierający jednorazowo 1700 litrów wody, ma napęd na cztery koła, niezależne zawieszenie i węże szybkiego natarcia o ciśnieniu 35 barów, umieszczone na dwóch zwijadłach bębnowych. Nasi strażacy przeszli przeszkolenie w PSP i posiadają odpowiednią odzież ochronną, która spełnia normy obowiązujące w leśnych pogotowiach przeciwpożarowych.

Jak wygląda dojazd do miejsca, w którym się pali?

– Kampinoski Park Narodowy jest bardzo trudno dostępny dla pojazdów gaśniczych. Teren jest mocno pofałdowany, drogi są gruntowe, przebiegają przez wydmy oraz miejsca podmokłe. Dlatego tylko samochody sprawne technicznie, z napędem terenowym mogą szybko dojechać do zarzewia ognia. Zgodnie z obowiązującym prawem w parku wyznaczono i oznakowano sieć dróg leśnych wykorzystywanych jako drogi pożarowe. W sumie jest ich 88 i mają ogółem 340 km długości. Początek i koniec dróg jest oznakowany tablicami, a na całej długości numerami umieszczonymi na szlabanach, drzewach przy skrzyżowaniach. Park utrzymuje przejezdność dróg pożarowych. Pozostałe drogi leśne mogą być udostępniane na potrzeby ratowniczo-gaśnicze.

Czy na terenie parku wolno rozpalać ogniska?

– Na terenie parku wolno palić ogniska tylko na podstawie pisemnego zezwolenia dyrektora parku i w wyznaczonych miejscach. Wraz z prośbą o zezwolenie należy podać dane i telefon organizatora, miejsce, termin, czas, nazwę imprezy (np. spotkanie klasowe, integracyjne, zakończenie rajdu itp.). Pisemną zgodę otrzymuje osoba sprawująca nadzór nad ogniskiem oraz powiadamiani są leśniczy, nadleśniczy, Straż Parku. Pracownicy terenowi mogą zawsze kontrolować i nadzorować ognisko,

Spalona ściółka

sprawdzać, czy zostało ugaszone. W okresie III (najwyższego) stopnia zagrożenia pożarowego lasu zezwolenia na palenie ognisk nie są wydawane, nie wolno także używać grilli, kuchenek turystycznych itp., gdyż obowiązuje wówczas całkowity zakaz palenia ognisk.

Czy może dojść do sytuacji, że z powodu suszy nie wolno nam będzie wchodzić do parku?

– Czasami zmuszeni jesteśmy wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu oraz ruchu turystycznego na terenie całego parku z powodu dużego zagrożenia pożarowego. Dbamy tym samym o las oraz bezpieczeństwo turystów. Zakaz wprowadzamy w sytuacji, gdy przez kolejnych 5 dni wilgotność ściółki leśnej mierzona o godz. 9.00 jest niższa od 10% (bardzo sucha). O wprowadzeniu zakazu i jego odwołaniu decydują przede wszystkim warunki pogodowe, od których zależy wilgotność ściółki. O wprowadzonym zakazie wstępu Kampinoski Park Narodowy informuje około 50 jednostek administracji państwowej i samorządowej, szkoły, parafie, media. Komunikat jest ogłaszany w TV, radiu, prasie lokalnej i na naszej stronie internetowej. Wywieszane są też ogłoszenia w miejscach publicznych, przy wszystkich wejściach do parku oraz w jego otulinie. Wprowadza się wtedy dłuższe dyżury na wieżach obserwacyjnych, całodobowe dyżury w leśnictwach

Jak należy się zachować, gdy jesteś świadkiem pożaru?

- sprawdź czy jesteś w bezpiecznym miejscu,
- jeśli nie – uciekaj w kierunku prostopadłym do kierunku wiatru,
- jeśli znajdziesz się w strefie zadymienia, pochyl się nisko (przy ziemi jest mniej dymu) oraz osłoń usta i nos chustką lub częściami odzieży,
- sprawdź, co się pali: ściółka, młode drzewa
- ustal dokładny „adres" pożaru,
- zaalarmuj **STRAŻ POŻARNĄ – TEL. 998 , POLICJĘ – TEL. 997, TEL. ALARMOWY 112** lub inne osoby dorosłe bądź Straż Parku,
- podaj zebrane wcześniej informacje – cechy charakterystyczne pożaru (co się pali, gdzie, czy jest zagrożenie dla miejscowości),
- podaj swoje dane personalne: imię i nazwisko oraz numer telefonu, z którego dzwonisz.

i PAD, nocne patrole samochodowe i dodatkowe patrole na obszarach szczególnie zagrożonych. Z powodu dużego zagrożenia pożarowego od 1993 r. wprowadzono 13 zakazów wstępu do lasu (ostatni w 2009 r.). Zakaz wprowadza się, a także odwołuje w dniach roboczych (od poniedziałku do piątku), aby informacja dotarła do wszystkich zainteresowanych. Po obfitych opadach deszczu spada zagrożenie pożarowe lasu, a jeśli prognozy pogody mówią o kolejnych deszczowych dniach, zazwyczaj odwołuje się zakaz wstępu. Przy tej okazji dziękuję wszystkim za respektowanie zakazu wstępu na terenie parku.

Jak powinniśmy się zachowywać w parku?

– Przede wszystkim poruszamy się po wyznaczonych szlakach turystycznych. Zawsze zachowujemy się cicho, gdyż tylko wtedy możemy spotkać mieszkańców parku. Tak jak przestrzegamy znaków drogowych, tak samo powinniśmy przestrzegać regulaminu Kampinoskiego Parku Narodowego i przepisów przeciwpożarowych, a nade wszystko zakazu wstępu, o ile został wprowadzony.

Dziękuję za rozmowę
M. Kamińska
fot. W. Szaga

Słownik młodego strażaka

autopompa – pompa pożarnicza wbudowana do samochodu pożarniczego, napędzana silnikiem tego samochodu
azymut – kąt między kierunkiem północy, a danym kierunkiem mierzony zgodnie z ruchem wskazówek zegara
dym – gazowe produkty spalania materiałów organicznych, w których rozproszone są małe cząsteczki gazowe i ciekłe
hydronetka plecakowa – podręczny sprzęt gaśniczy przystosowany do podawania strumienia wody ręczną pompką dwustronnego działania
motopompa –agregat składający się z pompy i silnika spalinowego
natarcie – główna forma walki z pożarem, polega na bezpośrednim zwalczaniu ogniska pożaru środkami gaśniczymi w celu przerwania procesu palenia
św Florian – organizator i dowódca oddziałów gaśniczych w rzymskiej armii, męczennik za wiarę. Patron strażaków, którzy swoje święto obchodzą w dniu jego imienin – 4 maja
tłumica – podręczny sprzęt gaśniczy stosowany głównie do tłumienia pożarów przyziemnych, np: ściółki leśnej i traw
zastęp – pododdział liczący 3-6 strażaków (w tym dowódca), wyposażony w pojazd przystosowany do realizacji zadania ratowniczego

rys. K. Kreński; Przegląd pożarniczy 1/2011

Legendy i gawędy Dziadka Gajowego

Mogilny mostek

Od pradawnych czasów, kiedy królowie władali w Puszczy Kampinoskiej płynęła tu, pośród borów wąska rzeczka zwana Wilczą Strugą. Znajdował się na niej Mogilny Mostek. Nazwę swoją wziął od dokonanej tam zbrodni. Dzisiaj nie wiadomo, kiedy to było dokładnie i co tam tak naprawdę się wydarzyło, ale wiele osób powtarza historię, która na pewno ma w sobie ziarnko prawdy.

Dawno, dawno temu, do jednego z domów we wsi Pociecha zaszedł wędrowiec. Został serdecznie przyjęty przez gospodarzy, którzy go ugościli, poczęstowali posiłkiem i przenocowali. Następnego dnia wczesnym rankiem gospodyni wybierała się na targ do Łomnej. Zanim wyszła z chaty, wędrowiec pożegnał się serdecznie i poszedł przed siebie. Niestety, okazało się, że był to podstęp. Nieznajomy gość zaczaił się w lesie i czekał na kobietę w pobliżu mostka na śródleśnej strudze. Gdy nim przechodziła, napadł ją, obrabował i zamordował. Ciało swojej ofiary przykrył ściągniętymi naprędce gałęziami.

W tak okrutny sposób podziękował biednej kobiecie za gościnę. Ciało nieszczęsnej gospodyni zostało odnalezione. Na szczęście morderca również. Za swój straszny czyn został surowo ukarany. Aby udręczona dusza kobiety mogła pójść do raju, okoliczni mieszkańcy spalili gałęzie, którymi była przykryta. Wierzyli, że to oczyści ją z grzechów. Jeszcze do drugiej wojny światowej panował taki zwyczaj, że każdy przechodzący przez Mogilny Mostek kładł jedną gałązkę obok niego. Raz do roku na wiosnę stos podpalano.

Dziadek Gajowy (BB)

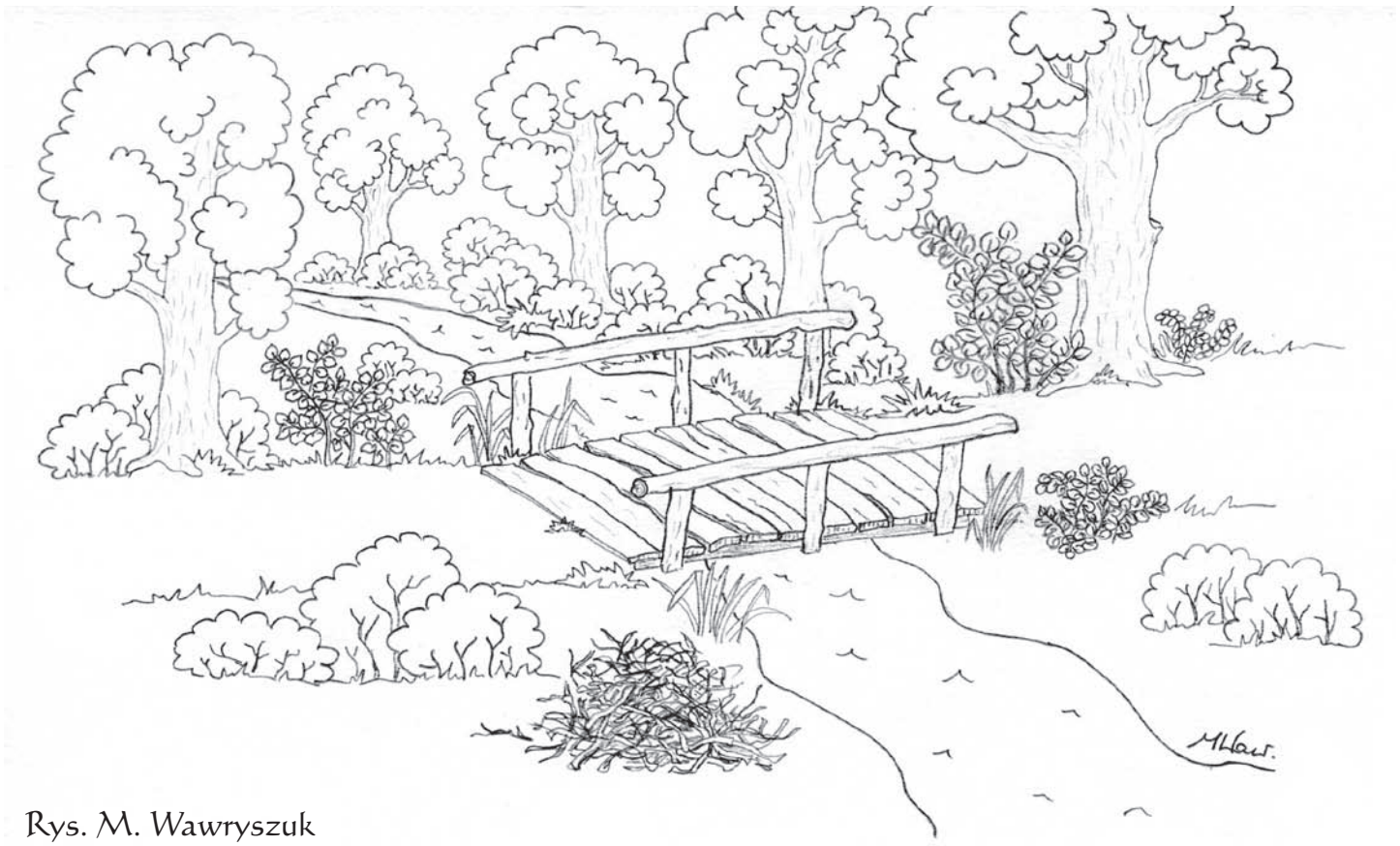

Rys. M. Wawryszuk

TAJEMNICE ŚWIATA PRZYRODY

Ptaki w ogrodzie

Zachęćmy ptaki do zamieszkania w naszej okolicy - tuż obok domu, w ogrodzie lub sadzie. Obserwacja ptaków w pobliżu domu to nie tylko wielka frajda. Ptaki to także naturalni wrogowie szkodników drzew i krzewów ozdobnych oraz owocowych. Najwięcej owadów ptaki łapią i zjadają w okresie karmienia piskląt. Dorosła sikora bogatka zjada dziennie tyle owadów ile sama waży, natomiast pisklęta (w gnieździe może ich być kilka – kilkanaście) jedzą jeszcze więcej – waga ich dziennego posiłku może sięgać nawet trzykrotnej wagi ich ciała.

Gdy posiadamy ogród lub większy kawałek ziemi wokół domu, zostawmy część terenu niezagospodarowaną, czyli „dziką i zakrzaczoną". Zapewnimy w ten sposób miejsce schronienia i gniazdowania dla wielu gatunków ptaków. Warto nie tylko zachować istniejące drzewa i krzewy, ale i dosadzać nowe. Najlepiej w grupach, tworząc enklawy lub choćby żywopłoty. Ważne by były to drzewa oraz krzewy krajowe zarówno iglaste, jak i liściaste, o różnym pokroju i tempie wzrostu. Sadząc iglaki zapewnimy miejsca lęgowe dla gila, gąsiorka, raniuszka, pokrzewek. W krzewach i drzewach liściastych chętnie gnieżdżą się mazurki, szczygły i pokrzewki. Jeśli mamy oczko wodne lub staw posadźmy grupę wysokich roślin przy wodzie. Niech to będą wierzby lub nawet drzewa takie jak olcha. Nie wykaszajmy całej trawy. Kępy traw pod krzewami zapewnią kolejne miejsca lęgowe dla gatunków zakładających gniazda na ziemi lub tuż nad nią (rudzik, świstunki).

Posadźmy rodzime krzewy owocowe, które zapewnią nie tylko pokarm dla ptaków, ale również miejsce schronienia i gniazdowania – najlepsze są tarnina i głóg. Wiele ptaków lubi ich owoce i chętnie zakłada gniazda w tych krzewach (pokrzewki, trznadel, szczygieł, gąsiorek). Dodatkowo w celu zapewnienia pokarmu dosadzić można inne owocowe krzewy krajowe (jarzębinę, dereń, trzmielinę, dziką różę, bez czarny). Z drzew owocowych jabłonie, rajskie jabłuszka, śliwki, z krzewów porzeczki i agrest. Wysiejmy słoneczniki, zostawiając je po zawiązaniu nasion – niech ptaki same wydłubują sobie pożywne nasiona. Absolutnie nie pryskamy drzew i krzewów posadzonych z myślą o ptakach, pozwólmy rozmnażać się owadom, które stanowią ich pokarm.

Dla zapewnienia miejsca lęgowego można zagospodarować dodatkowy teren, gdzie po drzewie, lub pergoli będzie piął się chmiel, bluszcz lub winobluszcz. W pnączach bardzo chętnie gnieżdżą się kosy, trznadle, dzwońce.

Pleszka

Gdy chcemy założyć kompostownik, w którym będziemy składowali masę organiczną (zepsute warzywa i owoce, skoszoną trawę, papier, ziemię z doniczek), także pamiętajmy o ptakach. Postarajmy się, by był on otwarty, zbudowany z deszczułek lub listewek. Tam ptaki i inne zwierzęta będą mogły zdobyć pokarm.

W dalszej odległości od domu warto składować sterty gałęzi i kamieni – to często miejsca lęgowe dla strzyżyka, dudka, białorzytki. Jeśli mamy zbiornik wodny możemy wygospodarować miejsce na wodopój - w tym celu tworzymy z kilku większych kamieni coś na kształt małej wyspy przy brzegu. Ptaki będą z tego miejsca mogły

swobodnie ugasić pragnienie, nie będąc narażone na atak drapieżników. Na dużym zbiorniku wodnym pozwólmy rozwijać się trzcinie, tatarakowi, to miejsce schronienia i żerowania dla ptaków wodno-błotnych. Jeśli jednak nie posiadamy zbiornika wodnego, możemy ustawić w ogrodzie poidełka dla ptaków. Nie powinny stać zbyt nisko ani na samej ziemi. Najlepszym rozwiązaniem jest kupienie gotowego poidełka na nóżce. Jeśli mamy smykałkę konstruktora sami możemy zbudować poidełko, np. montując płaską kuwetę na słupku. Zwróćmy jednak uwagę, czy nie wdrapują się do niej koty. Woda w poidełku powinna być regularnie uzupełniania, ptaki chętnie się w niej również wykąpią.

Ogród przyjazny ptakom możemy stworzyć o każdej porze roku, a krzewy i drzewa dosadzać od wiosny do jesieni

tekst: Danuta Pepłowska-Marczak
fot. Michał Kołbuc

Młode jaskółki

Mazurek i trznadel

Sowy - tajemniczy łowcy

Sowy to mało znana i owiana legendami grupa ptaków. Mimo że ornitolodzy znają ich życie i zwyczaje, to przeciętnemu człowiekowi kojarzyły się na ogół z tajemniczym ptakiem. Już w starożytności doceniono niezwykłe cechy sów, przypisując im mądrość i rozwagę. Atena - grecka bogini m.in. rozumu, przedstawiana jest często w towarzystwie sowy, która symbolizuje przewagę umysłu nad siłą. Stąd jedna z sów – pójdźka, nazwana została po łacinie Athene noctua. Sowa – jako symbol mądrości - przetrwała do naszych czasów, nawet najmłodsi znają bajkę A. Milne'a, *Kubuś Puchatek*, w której Sowa przedstawiona jest jako wielce mądry i pomocny ptak.

Skąd więc łączenie sów z czarownicami, tajemniczymi nocnymi zjawiskami i nieszczęściem? Zapewne kiedyś ludzie nie znając głosów sów, nie umieli sobie wytłumaczyć, co w nocy tak przeraźliwie krzyczy. Wyobrażali sobie straszne stwory, czarownice, zjawy. Potem, gdy ktoś wypatrzył sowę, która bezszelestnie leciała na tle księżyca, od razu kojarzył ją z tymi zjawami i czarownicami o których tyle słyszał. Tak powstały bajki i baśnie. Dziś wiemy, że nieprawdziwe. Sowę nie interesuje, czy komuś grozi niebezpieczeństwo, bo ma tyle własnych spraw na głowie, że z pewnością nie musi zajmować się tymi ludzkimi.

W Polsce występuje 13 gatunków sów, z czego 10 lęgowych. Najczęściej spotkać możemy puszczyka, uszatkę, pójdźkę, płomykówkę i włochatkę. Czasami do Polski zalatują dwa gatunki sów z arktycznej Europy - śnieżna i jarzębata. Sowy charakteryzuje wiele cech, które pozwoliły uważać je za wyjątkowo mądre i jednocześnie tajemnicze ptaki. Prowadzą zazwyczaj nocny tryb życia. Jednak część sów, np. pójdźka, sóweczka, syczek, doskonale radzi sobie również w dzień. Pozostałe gatunki można spotkać nie tylko w nocy, ale też o zmroku, zwłaszcza w pochmurny dzień. Ze względu na czas polowania, można podzielić sowy na te o aktywności nocnej i wieczorowej. Nocną wykazuje się np. puszczyk, a wieczorową sóweczka. Wyjątkowe upierzenie sów pozwala im bezszelestnie latać, dzięki czemu nie słyszą ich zwierzęta, na które sowa poluje (małe ssaki

Młode uszatki

i ptaki, czasem żaby). Pióra sowy są pokryte puszkiem tak delikatnym, że dzięki niemu nie słychać szumu skrzydeł. Również specjalne ząbki na krawędziach lotek likwidują szum, który wywołują skrzydła innych ptaków. Sowy nie widzą w całkowitych ciemnościach, jak się powszechnie uważa. Owszem, żeby widzieć, wystarczy im odrobina światła gwiazd lub księżyca, jednak wówczas nie widzą dobrze i nie rozróżniają kolorów.

Sowy mają oczy ustawione z przodu głowy, a nie jak inne ptaki po bokach. Dlatego też, aby zobaczyć co się dzieje z boku, muszą przekręcić głowę. Mogą ją obrócić o 270 stopni, co stwarza wrażenie, że sowa przygląda nam się znienacka, siedząc do nas prawie tyłem. Najważniejszym zmysłem sowy jest słuch. To dzięki niemu mogą polować w ciemnościach, nie widząc swojej zdobyczy. Ich otwory uszne są małe i niewidoczne, a to co czasem nazywamy „uszami" to tylko ozdoba z piór. Natomiast nie do ozdoby służy szlara. Ten charakterystyczny układ piór na głowie pełni rolę wzmacniaczy dźwięku. Działa on jak tarcza zbierająca dźwięki, a następnie skupia je i przekazuje do uszu umieszczonych za szlarą. W ten sposób dźwięki trafiają do uszu kilkakrotnie wzmocnione i sowa może usłyszeć nawet delikatny szmer lub oddech myszy. Stąd sowy polujące w nocy, np. włochatka czy puszczyk mają dobrze wykształconą szlarę, a polujące w dzień lub o zmierzchu mniej (sóweczka, pójdźka).

Ale jak ocenić w ciemnościach, czy ofiara jest daleko? Sowy posiadają kolejne przystosowanie ułatwiające to zadanie: ich otwory uszne są umieszczone na różnych wysokościach. Dzięki temu dźwięk dochodzi do uszu w różnym czasie, co pozwala ocenić sowie odległość od słyszanego zwierzęcia. Dlatego sowy często kręcą głową, aby wyłapać wszystkie dźwięki i określić odległość do ofiary.

Charakterystycznym wyróżnikiem sów są wypluwki, które wytwarzają także inne ptaki drapieżne, choć w znacznie mniejszej ilości. Wypluwka to nic innego jak zbitek sierści, kosteczek lub piór w kształcie walca, który co jakiś czas sowa usuwa z układu pokarmowego. Nie ma to nic wspólnego z odchodami, a skład wypluwki może powiedzieć nam co sowa jadła, czyli jakie zwierzęta występują w danym miejscu. Bywa, że tylko dzięki wypluwkom naukowcy dowiadują się, że w dany miejscu żyje jakiś rzadki gryzoń. Gatunki sów różnią się między sobą tak bardzo, że aby każdy opisać, potrzeba by na to kilku stron. Jedne zamieszkują osiedla ludzkie (płomykówka, czasem puszczyk), inne preferują stare lasy (włochatka, puszczyk uralski) lub wolą tereny otwarte, sady i pastwiska (pójdźka). Niektóre sowy zakładają gniazda w dziuplach, inne wolą wykorzystać istniejące gniazda innych ptaków, puchacz czasem zakłada gniazdo na skale lub na ziemi, a jeszcze inne składają jajka na podłodze w wieżach kościelnych i na strychach.

Gatunkiem, który najczęściej możemy spotkać, jest puszczyk. To duża sowa, która zamieszkuje zarówno w lasach, jak i w parkach, ogrodach, a także w osiedlach ludzkich. Wychowuje pisklęta i na strychu, w wieży zamku i w dziupli starego drzewa. Z tego powodu możemy usłyszeć puszczyki w pobliżu domostw na wsi i w mieście. Wybiera stare, dziuplaste drzewa, w których może się schować oraz założyć lęgi. Stąd często w pobliżu wsi można go usłyszeć na cmentarzu. Ale nie sam cmentarz przyciąga sowy, a właśnie wiekowe drzewa, które często rosną tam w alejach. Jego głośne nawoływania są słyszalne nawet z kilometra. Puszczyk poluje głównie na drobne ssaki, a jego liczebność (jak i wielu innych sów) jest uzależniona od dostępności pokarmu. Interesującym gatunkiem sowy, który możemy obserwować jest płomykówka. Nazwa tej jasnej i smukłej sowy nawiązuje do koloru upierzenia, który może się wydawać płomiennożółty. Płomykówka ma pięknie ubarwioną szlarę w kształcie serca. Zamieszkuje prawie wyłącznie osiedla ludzkie, gniazda zakłada w wieżach kościelnych i na strychach zabudowań. Poluje na okolicznych polach i łąkach, nie spotkamy jej w lesie. Krzyk płomykówki jest zbliżony do płaczu małego dziecka. W Chinach wierzono, że płomykówka chroni przed pożarem, dlatego na domach umieszczano figurki z jej podobizną. Pisklęta płomykówki w oryginalny sposób bronią się przed drapieżnikiem. Gdy do miejsca, gdzie siedzą, zbliży się np. kuna, wówczas małe, bezbronne pisklęta stroszą się

i syczą, przez co wydają się większe i bardziej groźne niż są w rzeczywistości. Uszatka, to kolejny gatunek, który możemy spotkać. Sylwetkę uszatki znamy z wielu obrazków i rycin, gdyż to jest właśnie ta sowa, która ma „uszy". Ułożenie tych ozdobnych piórek pokazuje nam, w jakim jest ona nastroju. Uszatka zamieszkuje najchętniej tereny otwarte – łąki i pola z zadrzewieniami. Na swoje gniazdo wybiera zbudowane na drzewie stare gniazda wron, srok czy myszołowów. Chętnie zajmuje powieszone na drzewie wiklinowe kosze. Uszatka ma bardzo delikatny głos - to typowe hu, hu, hu. Największą sową spotykaną w Polsce jest puchacz (rozpiętość skrzydeł do 180 cm), a najmniejszą sóweczka (rozpiętość skrzydeł do 37 cm, wielkości kosa). Ciekawą biologię ma uszatka błotna. Jak sama nazwa wskazuje środowisko życia tej sowy to doliny rzek, rozległe turzycowiska, bagna, wilgotne łąki. Gniazdo zakłada w kępie traw lub turzyc, tuż przy ziemi. Pojedyncze drzewa i krzewy służą uszatce błotnej wyjątkowo jako miejsce obserwacji. Każdej jesieni nad brzegiem Morza Bałtyckiego można obserwować dziesiątki tych ptaków w trakcie wędrówek.

Wszystkie sowy są pod ochroną, nie wolno ich płoszyć ani niszczyć ich gniazd. Można je natomiast obserwować i słuchać ich praktycznie przez cały rok, do czego serdecznie namawiamy.

tekst i rys. Danuta Pepłowska-Marczak
fot. T. Hryniewicki

Ornitolog – naukowiec zajmujący się badaniami ptaków.
Lotki – sztywne, duże pióra na tylnej krawędzi skrzydeł
Szlara – Przypominający twarz promienisty układ piór wokół oczu sowy. Pióra szlary są krótsze i sztywniejsze od reszty upierzenia.

KTO CZYTA ŁOSZAKA?

Przedstawiamy Wam dzisiaj kolejnych Czytelników – Dawida i Emilkę Gochnio, którzy są mieszkańcami Lipkowa i chodzą do przedszkola i szkoły w Izabelinie. Bardzo chętnie czytają kolejne numery Łoszaka i z niecierpliwością oczekiwali momentu, w którym i oni będą mogli przedstawić się na łamach naszego kwartalnika.

– Bardzo lubię przyrodę i dlatego tak chętnie czytam Wasz kwartalnik – powiedział Dawid, który w tym roku z wyróżnieniem zdał do drugiej klasy.

– Interesuję się historią, bardzo ciekawi mnie wiele rzeczy, ale też chętnie obserwuję przyrodę. Często wspólnie z rodzicami i siostrą chodzimy do Parku Kampinoskiego na wycieczki. Ostatnio – jeszcze przed końcem roku zrobiliśmy sobie z mamą, siostrą i moim przyjacielem z klasy piknik na polanie Jakubów przy dyrekcji parku. Byłoby bardzo sympatycznie, gdyby nie komary, których w tej okolicy jest za dużo! Nie wiem czy jest na nie jakiś sposób, ale są zdecydowanie za bardzo dokuczliwe. Sama polana jest jednak bardzo fajna i lubię tam chodzić. Można posiedzieć wśród drzew, poobserwować ptaki i pobawić się. Wiem, że w parku najliczniejszym gatunkiem drzew jest sosna. Ja jednak o wiele bardziej wolę brzozę. Sam mam na podwórku kilka brzózek i to właśnie przy nich, gdy jest ciepło, czytam kolejne numery Łoszaka.

– Ja też lubię chodzić na spacery do parku. Z rodziną chodzę, ale też i z paniami z przedszkola – przyznaje Emilka Gochnio, która w grudniu skończy sześć lat. Nasza Czytelniczka pomimo młodego wieku doskonale zna regulamin parku.

– Wiem, że w parkach narodowych nie wolno nic zrywać i niszczyć. Nie wolno też śmiecić. Dlatego jak idziemy na spacer nigdy nic nie wyrzucam, a maliny mam na własnym podwórku – śmieje się dziewczynka.

Cudowne właściwości lasu

Wszyscy wiemy, że lasy są potrzebne i trzeba je chronić, gdyż są gwarancją zdrowia i życia naszej planety. Przypomniały nam o tym także tegoroczne obchody Dni Ziemi, które przebiegały pod hasłem „Las blisko nas" i związane były z Międzynarodowym Rokiem Lasów. Gdyby zadać pytanie: „Po co drzewom liście?", chyba nikt nie miałby większych kłopotów, by udzielić na nie właściwej odpowiedzi. Nawet dzieci wiedzą, że listowie drzew to taka zielona fabryka, w której pod wpływem promieniowania słonecznego z dwutlenku węgla i wody wytwarzane są związki organiczne będące elementami budulcowymi drzew oraz innych roślin zielonych, które posiadły zdolność fotosyntezy.

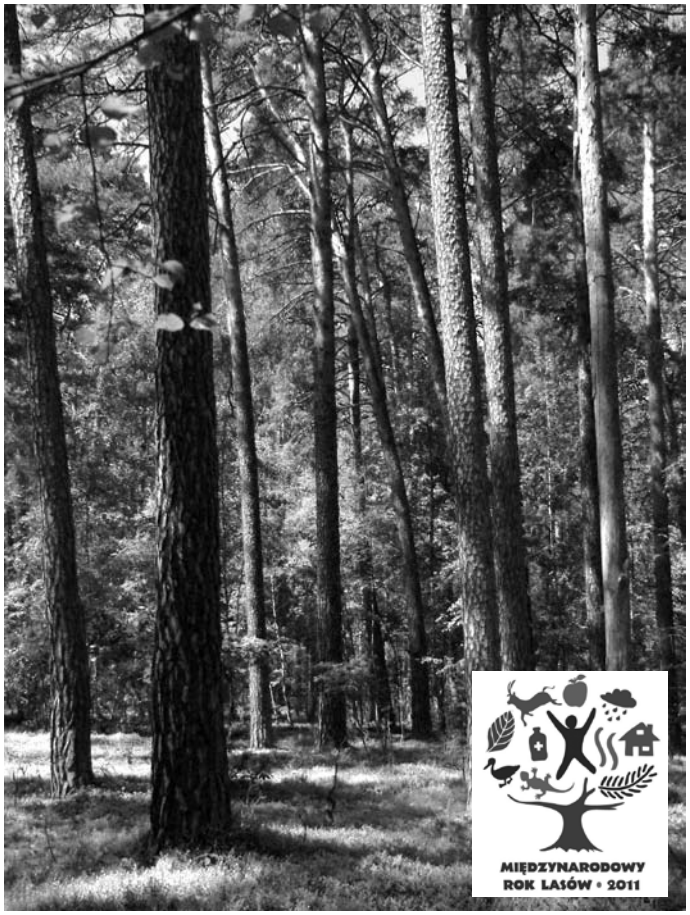

Rośliny w ciągu całego życia, w dzień i w nocy, przez okrągły rok oddychają, pobierając tlen i wydzielając dwutlenek węgla. Fotosynteza odbywa się tylko w dzień i tylko w okresie wegetacyjnym. Wtedy też rośliny pobierają dwutlenek węgla. Węgiel zużywają do budowy swojego organizmu, wydzielając przy tym tlen i to w ilości większej niż potrzebują do oddychania. Z tej nadwyżki tlenu korzystają ludzie i zwierzęta. Jedna 60-letnia sosna wydziela tyle tlenu ile potrzebują trzy dorosłe osoby. Wszystkie lasy produkują ponad 26 mld ton tlenu, czyli więcej niż połowę rocznego zapotrzebowania wszystkich ludzi i zwierząt na kuli ziemskiej. Okazuje się jednak, że liście drzew przydają się jeszcze do innych celów.

Jedną z ważniejszych cech listowia drzew jest także to, że jego powierzchnia jest z reguły znacznie większa niż powierzchnia gruntu, jaką zajmuje dane drzewo. W pewnym sensie można by więc porównać drzewa do wielopiętrowych bloków, w których ogólna powierzchnia wszystkich mieszkań wielokrotnie przewyższa powierzchnię terenu zajętą przez budynek. Dlatego lasy z reguły nie tylko wydajniej produkują materię organiczną, ale też stanowią skuteczną barierę dla wszystkich związków obecnych w otaczającym je powietrzu.

Aby rosnąć, drzewa potrzebują nie tylko dwutlenku węgla i wody, ale też różnych składników mineralnych. Może komuś wyda się to dziwne, lecz rośliny, a więc i drzewa, mogą uzupełniać niedobory pewnych składników glebowych właśnie z powietrza. Znaczna powierzchnia liści, gałęzi, a także pni powodują, że zatrzymują się na niej wszelkie substancje obecne w otoczeniu. Niektóre z nich osiadają jednak chętniej. Dzieje się tak wówczas, gdy mogą się one poruszać swobodnie we wszystkich kierunkach. Zdolność ta jest właściwa rozmaitym gazom, drobinkom pyłów, a także związkom rozpuszczonym w kropelkach wody. Lecz muszą to być krople bardzo małe, bo tylko takie mogą dryfować w powietrzu swobodnie. O wszystkich tych cząsteczkach mówimy ogólnie aerozole. Gdy natrafią one na przeszkodę, np. liść – zatrzymują się na niej. W ten sposób drzewa zatrzymują wiele różnych substancji. Jednak nie wolno nam przeceniać możliwości lasu. Emitowane przez przemysł szkodliwe związki mogą być przechwycone przez korony drzew, ale pojemność filtru, jakim jest las, nie jest nieograniczona. Duża lub długotrwała podaż tych substancji kończy się z reguły jego śmiercią.

Chyba każdy, kto był w lesie zna jego miły zapach. Drzewa bowiem nie tylko produkują tlen. Wydzielają także do atmosfery całą gamę różnych wonnych substancji zawartych w olejkach eterycznych. Wiele z nich ma właściwości lecznicze, często bakteriobójcze. Drzewa są też świetnym filtrem hałasu, skutecznie przyczyniają się do tłumienia wiatru. Aby doświadczyć tych wszystkich dobrodziejstw, należy po prostu wybrać się na spacer do lasu. Zwłaszcza wtedy, gdy jesteśmy zmęczeni lub trapią nas smutki. Bo las oczyszcza również naszą psychikę. Złe myśli gdzieś uciekają i życie znów staje się pogodniejsze. Dlatego możemy mówić o lesie jak o cudownym filtrze, a spacer po lesie śmiało nazwać zbawienną terapią.

tekst: A. Lubański
fot. archiwum KPN

LISTY OD CZYTELNIKÓW

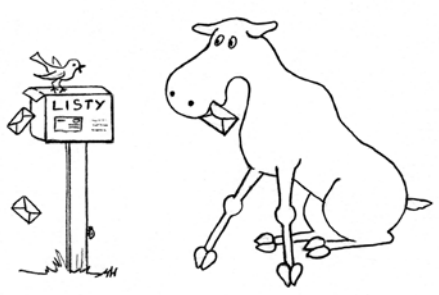

Dziękujemy Wam za wszystkie listy, które napływają do naszej redakcji. Dzisiaj drukujemy kolejny, na który odpowiada Jan Danyłow z Działu Nauki i Monitoringu Przyrody KPN.

Dzień dobry,
Przekazuję pozdrowienia dla całej redakcji Łoszaka. Mam na imię Agnieszka i właśnie zdałam do IV klasy. Mieszkam w Łomiankach i uczę się tutaj w szkole podstawowej. Chciałabym zapytać o jedną sprawę, która nie daje mi od pewnego czasu spokoju. Kiedy byłam z mamą na spacerze pod koniec maja w Puszczy Kampinoskiej, widziałyśmy z daleka lochę z małymi warchlakami. Nie podchodziłyśmy za blisko, a jedynie obserwowałyśmy je w oddali. Wydawało mi się, że jeden z tych małych dzików był inny od pozostałych i zamiast pasków miał jakieś łaty. Nie wiem czy jest to możliwe. Próbowałam znaleźć coś na ten temat w internecie i książkach, ale nie mogę nic odnaleźć. Mama mówi, że mi się przewidziało. Czy mogę prosić o to, aby ktoś z Kampinoskiego Parku Narodowego rozwiał moje wątpliwości?
Dziękuję,
Agnieszka

Dzień dobry Agnieszko,
Gratuluję ciekawej obserwacji! Spotkanie watahy dzików jest niecodzienną przygodą, a dostrzeżenie odmiennie ubarwionego osobnika to nieczęsta rzecz. W każdym razie bardzo możliwe jest, że nie pomyliłaś się i wśród „normalnych" dzików znalazł się też jeden łaciaty. Niegdyś sądzono, że zwierzęta o takiej sierści są wynikiem krzyżowania się dzików ze świniami domowymi (w przeszłości świnie znacznie częściej hodowano poza budynkami gospodarskimi i wypasano je, podobnie jak teraz ma to miejsce np. w przypadku krów, dzięki czemu ich kontakt z dzikim mieszkańcami lasów był znacznie bardziej prawdopodobny). Dzięki badaniom prowadzonym w Puszczy Kampinoskiej wiemy, że „łaciate" dziki są naturalną odmianą genetyczną (mutacją) występującą w populacji. Co ciekawe, udowodniono także, że krew tych dzików charakteryzuje się niższą zawartością hemoglobiny (związku chemicznego odpowiedzialnego m.in. za przenoszenie tlenu w organizmie) przez co nierzadko są w gorszej kondycji od „normalnych" dzików i mają trudności z przetrwaniem niekorzystnych warunków, np. panujących w okresie zimowym. Ponadto można przypuszczać, że w miejscach, gdzie występują gatunki dużych drapieżników, dla których dzik może stanowić potencjalną ofiarę, np. dla wilków, „łaciaty", rzucający się w oczy osobnik, jest tym bardziej narażony na atak.

Witam,
Czytam Łoszaka, chociaż nie mieszkam w okolicach parku, a w Warszawie. Są wakacje i dlatego przesyłam do redakcji coś śmiesznego.
Pozdrawiam, Ania z Żoliborza

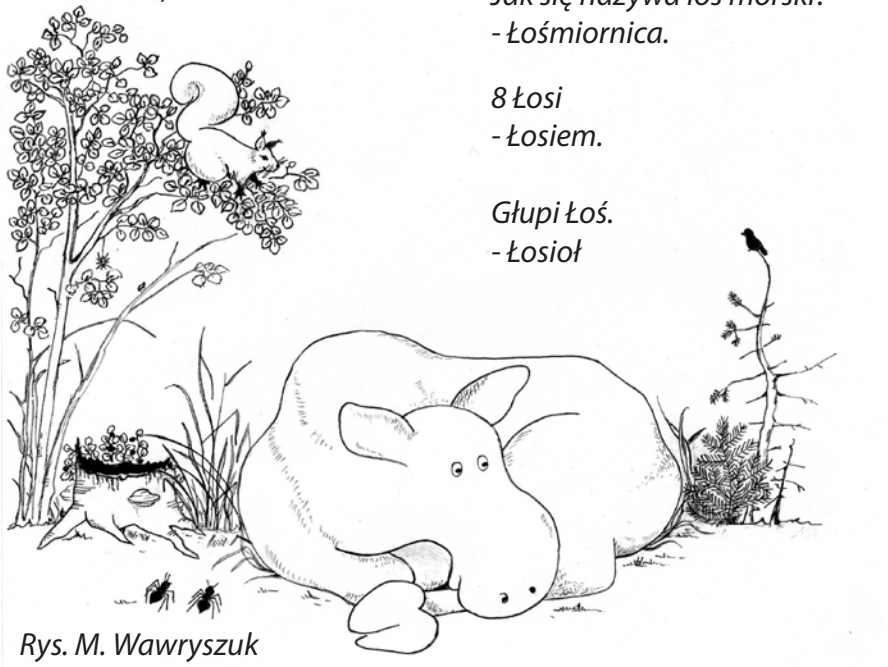

Rys. M. Wawryszuk

Jak się nazywa łoś morski?
- Łośmiornica.

8 Łosi
- Łosiem.

Głupi Łoś.
- Łosioł

A łoś wodny śródlądowy?
- Łosioś.

Jak się nazywa środkowa część łosia?
- Łośrodek.

Ulubiona przekąska łosi?
- Łoźtrygi

Łoś wiszący na ścianie?
- Łościenny

Samica Łosia?
- Łośka.

Gdzie mieszkają łosie?
- Na łosiedlach.

KONKURSY, REBUSY, ZAGADKI

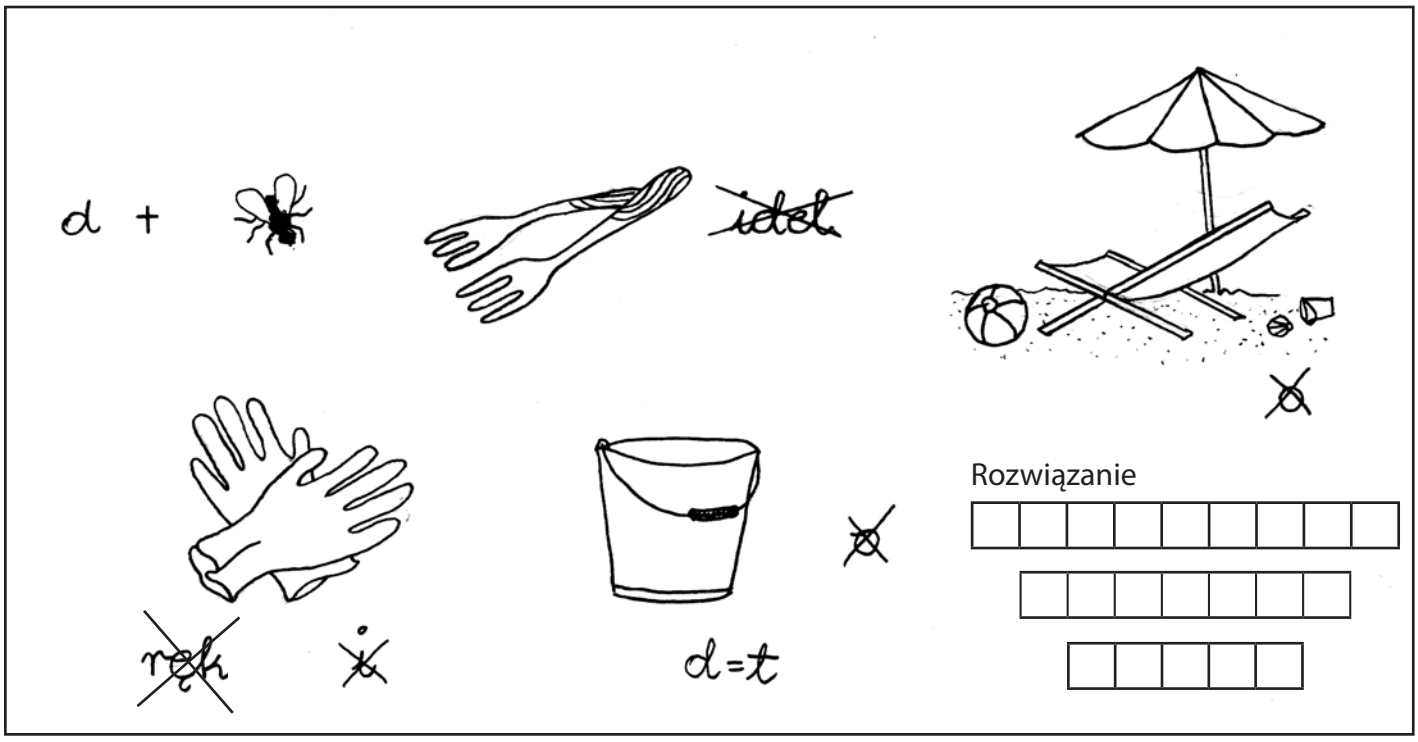

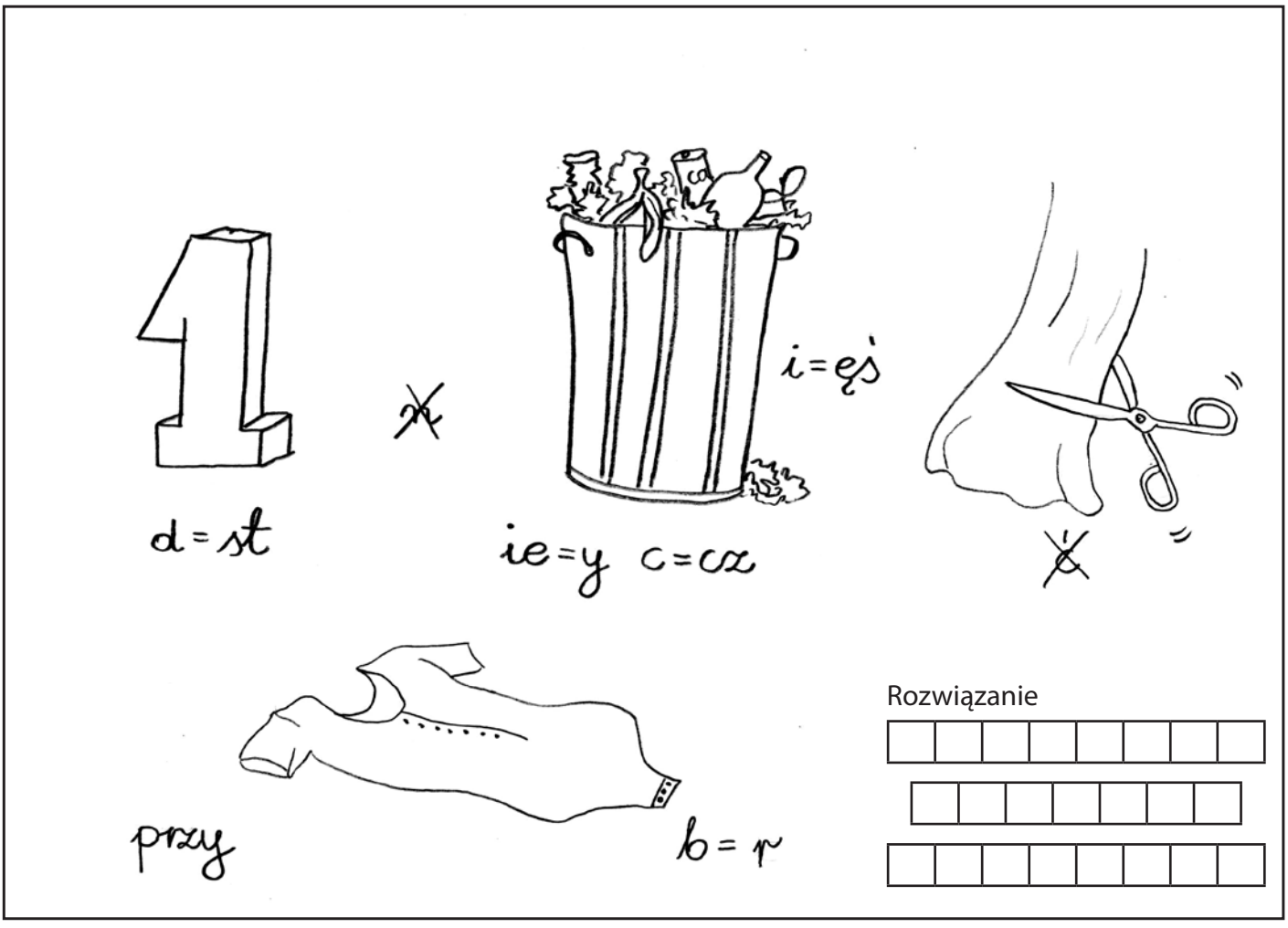

KRZYŻÓWKA

1. zostaje po ścięciu drzewa
2. pokarm owadów zapylających kwiaty
3. mama łoszaka
4. podobny do królika, ale szybciej od niego biega
5. np. mydlane
6. nie dzień
7. skamieniała żywica drzew iglastych, zbierana na nadmorskich plażach
8. w zamku lub …. żurawi
9. poszukiwany w trakcie upałów
10. pierwszy, najważniejszy posiłek dnia
11. … leśne, warstwa lasu
12. symbolizują mądrość

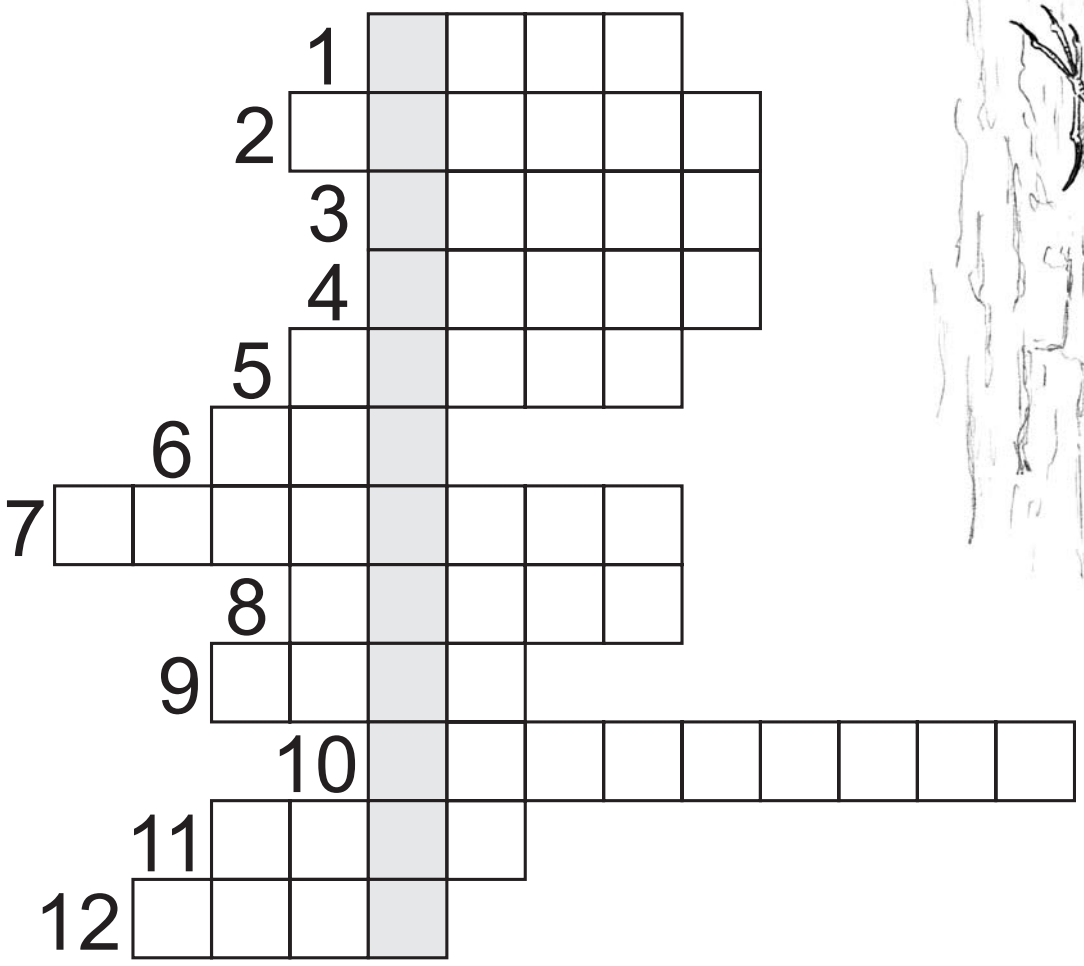

Rys. M. Wawryszuk

Rozwiązaniem krzyżówki jest nazwa niewielkiego ptaka o długim, lekko zakrzywionym dziobie i ostro zakończonym, długim ogonie. Ubarwienie niepozorne, grzbiet biało nakrapiany, spód ciała czysto biały z beżowym nalotem na podogoniu. Na piórkach skrzydełek posiada charakterystyczny rysunek, z wierzchu pstre, szare i brązowe, od spodu białe. Zamieszkuje wysokopienne lasy, głównie bory iglaste i mieszane. Po drzewach wspina się jak dzięcioł. Penetruje pień od dołu ku górze, często spiralnie, podpierając się przy tym ogonem. Po osiągnięciu pewnej wysokości leci do podstawy następnego drzewa, by powtórzyć poszukiwania. Odżywia się owadami we wszystkich stadiach rozwojowych, wydobytymi ze szczelin kory drzew. Gniazda umieszcza w wąskich, pionowych szczelinach za odstającą korą, gatunek osiadły.

GALERIA

Po raz drugi Szkoła Podstawowa im. Jadwigi i Romana Kobendzów w Sadowej zorganizowała ogólnopolski konkurs plastyczny pod hasłem „Chrońmy serce przyrody", nad którym patronat objął dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego. W tym roku do udziału w konkursie zgłosiło się 14 szkół. Jury, w którym zasiadali nauczyciele ze szkoły oraz przedstawiciele naszego parku, miało nie lada problem z wyborem najpiękniejszych prac albowiem każda wykonana została z niezwykłą starannością. Ostatecznie wyłoniono pięciu laureatów, których prace prezentujemy dzisiaj w Galerii **Łoszaka**.

III miejsce Maria Witczak – SP w Dziekanowie Leśnym

1. I miejsce Sara Boral – SP nr 13 w Częstochowie

II miejsce Wiktoria Tomaszewska – SP w Sadowej

II miejsce Patryk Sawicki – Gimnazjum Stowarzyszenia Oświatowego w Dębnie

Wyróżnienie Anna Pitera – SP w Dziekanowie Leśnym

ŁOSZAK – kwartalnik dla dzieci i młodzieży. Nakład: 1500 egz.
Wydawca: Kampinoski Park Narodowy
Redakcja: Magdalena Kamińska (red. naczelna), Beata Bąk, Katarzyna Fidler.
Rysunki sympatycznego łoszaka: Małgorzata Wawryszuk, Konsultacja merytoryczna: Tomasz Hryniewicki, Opracowanie graficzne: Piotr Fidler
Kontakt: Redakcja ŁOSZAK, Kampinoski Park Narodowy, ul. Tetmajera 38, 05-080 Izabelin, e-mail: loszak@kampinoski-pn.gov.pl
Druk: Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorczyk
Czasopismo drukowane na papierze ekologicznym

Druk kwartalnika współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego